

GAZETA
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 28go LUTEGO ROKU 1809 we WTOREK.

MINISTER SKARBU

Mając sobie przez Prefekturę Departamentu Warszawskiego doniesiono, iż W. Jmć Xiądz Kanonik Józef Byczkowski na dniu 17 m. b. dobrowolnie zapisał się na pożyczkę złotych *Polskich* dwa tysiące pięćset czyli pół-akcyi, którą sumę na dzień 24 Czerwca r. b. złożyć ofiarował, pospiesza czyn tak szlachetny i patriotyczny do powszechnej udzielić wiadomości. — Dan w Warszawie dnia 22go Lutego 1809.

Tad: Dembowski, M. S.

Józef Czyżewski, S. S. G.

z Mławy dnia 10 Lutego.

W Mławie mieście powiatowym Departamentu Płockiego dnia 7go Lutego, podług uniwersału Najjaśniejszego *Frederyka Augusta* Pana naszego Miłościwego, odprawiło się zgromadzenie gminne dwóch Powiatów *Mławskiego i Lipińskiego*, z 581 obywateli nie szlachty złożone, w Kościele parafialnym Świętej *Trójcy*. Po poprzedzającej mszy świętej solennie odprawionej przy wystrzałach z moździerzy, z mocy nominacyi Najjaśniejszego Pana naszego Miłościwego, przydował temu zgromadzeniu Wiel. JPan *Stanisław Krokwiński* Obywatel miasta *Mławy*, który po wykonanej przysiedze przed JW. *Józefem Bromissem* Sędzią Pokoju Powiatu tego, przybrał sobie JPana *Szymona Cwierczakiewicza* Burmistrza miasta *Raciąża*, i JPana *Felixa Otrebusza*, Radnego i Obywatela miasta *Lipna*, za Assessorów, a wspólnie wszyscy trzej JPana *Antoniego Smulskiego* Obywatela miasta *Mławy* za Sekretarza do tego aktu; a po odbytych wszelkiej czynności, iaka poprzedzać powinna była niniejsze zgromadzenie podług konflictycyi, zagał Prezydujący posiedzenie następującą mową:

WW. JJ. Kieża, Kochani współ-bracia, Szanowni Wiesniacy Powiatów Mławskiego i Lipińskiego, pod jednym nazwiskiem Obywateli zgromadzeni!

„W miejscu tym łaska Najjaśniejszego Pana naszego postawiła mię, i rozkazała mówić do was; a tak witam was radośnie, oświadczam miłe ukontentowanie, cisnę się do serc waszych, i nakoniec odważam się wkrótkości dla zachęcenia do zgody i iedności przedstawić wam, w iakich żyli czasach Naddziadowie, Dziadowie i Oycowie nasi, tudzież nadmienić odmianę kolei, aby te dowiodły wam świetność dnia dzisiejszego, i zachęciły was do tej iedności i zgody, do której dosyć dobrze z przeczytanych wam tu listów zachęcić się powinniście byli. — Naddziadowie, Dziadowie, i Oycowie nasi żyli w ten czas, kiedy kraj dzielił się na Panów i poddanych, kiedy radzono o nas bez nas, słowem mówiąc, kiedy los nasz był w ręku nam zawilnych; a jeżeli kiedy wzywano nas, to tylko do bronięcia cudzych swobód, bo zapomniano o tym, że *Piaśt* był Królem, a głowa Kościoła *Piotr Święty*, Rybakiem. — Błysnął przecież promyk nadziei dla nas w dniu trzecim Maja 1791 roku; poznano, że nietylko nam, ale nawet samemu Sworcy działa się krzywda; przekonano się, że gdy iednakowy życia mamy początek, iednymże oddychamy powietrzem, po iednejże chodzimy ziemi, i taż sama po śmierci przyjmie nas wszystkich, iednych więc swobód używać powinniśmy. — Leż coś złąd, kiedy zawilni i baczni na Rząd kraju naszego, pozbawili nas takowego szczęścia! Niedano być mocnym i rządym krajowi naszemu!

„ i w rzeczy samej, któryż kraj byż może
 „ rządniejszy i mocniejszy, iako ten, w któ-
 „ rym każdy breni swobod swoich, i wspól-
 „ nie o nich radzi? Teraz gdy ręka nuypotę-
 „ żniejszego Cesarza *Francuzow* (*Napoleo-
 „ na Wielkiego* dźwignęł nasz kraj, a ra-
 „ zem dała nam prawo wspólne radzenia o
 „ nas i stanowienia dla nas pod panowaniem ie-
 „ dnego z najlepszych Królów *Nayiaśniejszego*
 „ *Frederyka Augusta*, umiemy szanować tak
 „ drogie szczęście, a które tylko przez zgodę i
 „ jedność utrzymać zdołamy; poznaliśmy co to
 „ jest przesada, niechcimyż się nim powodo-
 „ wać, a zebrani w dniu dzisiejszym do wybra-
 „ nia z pomiędzy nas Deputowanego na sejm
 „ przysłały, starajmy się obrać cnotą i talenta-
 „ mi zaszczyconego, nie wgładając w stan, ani
 „ urodzenie jego. “

Po tym zagaieniu, za pozwoleniem Przy-
 dującego zabrał głos JPan *Fabrycki* Sekretarz
 Magistratu miasta *Lipna*. — Przebiegł wszystkie
 wypadki, iakich doznały stany dziś na tym
 zgromadzeniu zebrane; okazał, iż te zawsze
 do obrony oyczyzny majątkiem i życiem sta-
 wały, iż nie były upadku oyczyzny przyczy-
 ną; zachęcał do dobrego wyboru; uwielbiał
 zachęcenie Przydującego w słowach kończą-
 cych mowę, aby mający byż obrany, był o-
 braany bez względu na stan i urodzenie; dodał
 iednak z mocną proźbą, aby nierodak nie był
 celem wyboru naszego, dając tego szczególnie
 przyczyyny; a w końcu rzekł: starajmy się
 wszystkiemi siłami o obronę i dźwignienie oyc-
 zyny. Nakoniec, JPan *Wielgolawski* Oby-
 watel miasta *Mławy*, Deputowany dawniej do
 wyboru Plenipotentu na sejm przez miasto
 Województwa *Płockiego*, za podobnymże po-
 zwoleniem zabrał głos, w następujące słowa. —
 „ Czas już przystąpić do tego celu, dla iakie-
 „ go zgromadziliśmy się; i lubo nie widzę,
 „ aby z połączonych dwóch Powiatów podał
 „ się kto za Kandydata na Deputowanego,
 „ nie mogę iednak przypisać tego bojaźni al-
 „ bo niezdatności, ale szczególnie wspaniało-
 „ myślności osob godnych tego urzędowania.
 „ Jako więc z listy prawo głosowania mają-
 „ cych, ośmielam się w moc konfityucyi po-
 „ dać wam współ-obywatele za Kandydata
 „ Obywatela od dawna nie tylko w naszych
 „ Powiatach, lecz i w kraju z cnot i cha-
 „ rakteru znanego, Obywatela, który da-
 „ wniej sprawował długo i chwalebnie urząd
 „ Prezydenta, który był powołany na Konsy-
 „ liarza zeszłej Izby wykonawczej, nakoniec

„ mówię Obywatela tego, któremu łaska przez
 „ wybor *Nayiaśniejszego Frederyka Augusta*
 „ Pana naszego Miłościwego, przydować nam
 „ pozwoliła. — Dalej nie mógł mówić, bo
 „ natychmiast zgromadzeni obywatele iednomy-
 „ ślnie wykrzyknęli *W. JPan Krokwińskiego*
 „ Deputowanym, nie trzykrotnie, lecz bezuila-
 „ nie wykrzykując, dopóki nieprzyiał tego u-
 „ rzędowania na siebie, i Protokół zapisany nie-
 „ zolał. A tak obraay zolał zgodnie i iedno-
 „ myślnie tenże *W. JPan Stanisław Krokwiń-
 „ ski*, Obywatel miasta *Mławy*, Przydujący,
 „ z współaym ukontentowaniem dwóch połączo-
 „ nych Powiatów, Deputowanym na sejm. Gdy
 „ zgromadzenie wychodziło z kościoła późną
 „ wieczorną porą, miłe ukontentowanie sprawi-
 „ ła illuminacya, którą obywatele miasta na u-
 „ wiecznienie i uświetnienie dnia tego zrobili, a co
 „ naywięcey wspaniałości dodało, i w wieko-
 „ pomney pozostanie pamięci, tedy to, że wszy-
 „ łkie władze, które w mieście Powiatowym i
 „ pogranicznym znaydować się mogą, iak nay-
 „ wspanialey oświeciły domy swoje, dając do-
 „ wody wspólnego ukontentowania. — Obiad był
 „ dany przez *W. JPan Krokwińskiego* na uświe-
 „ tnienie dnia tego, na który zaproszony był
 „ *JW. Sędzia Pokoju*, *Wieł: Podprefekt*, i inne
 „ osoby z władz mieyscowych, przytomni *JXie-
 „ ża*, *W. JPan Kapitan konsyliujący*, pierwsze
 „ osoby miast połączonych Powiatów, i szano-
 „ wani z wieku sędziwego *Sołtysi*, na którym speł-
 „ niano toasty *Wielkiego Napoleona Cesarza*
 „ *Francuzow* i *Króla Włoskiego*! — *Nayia-
 „ śniejszego Frederyka Augusta* Pana naszego
 „ *Miłościwego*! — *Połączonych Stanow!* &c.
 „ Między innemi, spełnił toast sędziwy starzec
 „ *Woyciechowski*, *Sołtys* z wsi *Rusinowa* para-
 „ fi *Rypińskiej*: *Niech żyją Sprawcy naszej*
 „ *wolności!* a to wszystko przy rześltych wy-
 „ strzałach konsyliujący kompanii gwardyi na-
 „ rodowey mieyscowey, i głośney muzyce.

z *Würtzburga* dnia 4 *Lutego*.

Biegają niedobrawieści o wypadkach gotują-
 cych się w *Austrii*. Politycy nasi nowe wojay
 zapowiadają. Zbiłają ich dradzy w tey mie-
 rze znanym charakterem *Franciszka Cesarza*,
 iego dobrocią, szczerością i zaręczoną wdzię-
 cznością wspaniałemu zwycięzcy *Austerlitz-
 kiemu*. Lecz, mówią z drugiej strony: trony
Hiszpański, Pruski i Neapolitański, niebyły
 by się wstrząsły, gdyby Monarchowie tych kra-
 jów osobitych skłonności swoich słuchali: ko-
 biety, dworacy i młodzi officerowie dokazali
 przecież tego, iż wciągnęli tych Monarchów

w nieszczęsną wojnę. Czyliż więc nieszczęśliwy los Xiążęcia *Pruskiego*, *Ludwika-Ferdynanda* nie przełazszy tych, którzyby zaiego poyść ośmielili się przykładem?... Widać, że wiele pokładają zaufania w zaciągu milicyi; ale czyliż nie nauczyło doświadczenie, iak woylko tego gatunku na mało się przydało *Hiszpanii*?... Jest w *Niemczech* 150 tysięcy *Francuzów*, a 100,000 żołnierzy *Ligi-Reńskiey*, gotowych wniwecz obrocie mocarstwo, któreby się naszą spokojność naruszyć poważało..... Miecmy atoli nadzieję, że znikną te wieści, a spodziewamy się nadewszystko tego dla pocieszenia mnogich wierzytelów *Austrii*, niemających innego zabezpieczenia dla siebie, tylko w papierowych pieniądzech, które po ośmianach politycznych błędach dworu *Wiedeńskiego* wartość swoje straciły. Ciągłkowce bankructwa *Austrii* wiele już złego związkowym krajom *Niemieckim* wyrządziły; a całkowite bankructwo, które nieuchronnie po przegranych, łatwych do przewidzenia, nastąpi, powszechną nienawiść wzniecioby w *Niemcach* przeciw dawney głowie *Rzeszy Niemieckiey*. (z *Dziennika Państwa*).
z *Frankfortu* dnia 7 *Lutego*.

Xiąże panujący *Nassauki* wydał list okólny do Xiążąt drugiey klasy *ligi Reńskiej*, z wezwaniem, ażeby kontyngensa swoje iak nayspieszniej uzupełnili, i ażeby te za pierwszym rozkazem były w pogotowiu do drogi. (Z *Dziennika Państwa*)

z *Scuttgardu* dnia 6 *Lutego*.

Woylko nasze jest w ruchu, i wszyscy urlopowani przywołani już do regimentów. (z *Dziennika Państwa*)

Dnia 2 *Lutego* przejechał tedy Pan *Niepper* gonicie gabinetowy *Austriacki*, dążący z *Wiednia* do *Paryża*. Przejechał także tedy do *Monachium* Pan *Marboeuf*, officer ordynansowy *Cesarza Francuzów*, gdzie, iak zapewniają, ma do dopełnienia bardzo ważne zlecenie. (z *Dziennika Państwa*)

Minister policyi ogłosił następujący nakaz: „Odrzega się mieszkańców tey *Itolicy*, i w powszechności wszystkich poddanych *Królewskich*, iż nie ma jest nieuważniejszego, ani nawet niebezpieczniejszego, iako rozmowy o rzeczach politycznych i stosunkach między mocarstwami. Każdy zdrowo myślący łatwo pomyśli, iak te próżne mowy, dążące jedynie do zawichrzenia publiczney spokojności, a nayeściej na błachych gruntujących się zasadach, są niezgodne z powinnościami spokojnego ob-

ywatela i wiernego poddanego. A lubo te rozmowy nie mogą w niczem zatamować biegu postępowania rządu, winien on atoli powadze swojej, aby je w należytych zamknął granicach, a nawet ukarał wtedy, gdyby nieroztropność tych rozmów złością traciła.“

Od brzegow *Menu* dnia 10 *Lutego*.

Czytamy w *Gazetach Niemieckich*, iż kilku niższych urzędników poczty woylkowej *Francuzkiey*, powracających z *Niemiec* do *Francyi*, odebrali rozkaz, ażeby powrócili tam, gdzie się znajdowali.

Od brzegow *Dunaju* dnia 8 *Lutego*.

Twierdzę *Kuffstein* nad rzeką *Jnn* i zamek *Oberhaus* przy *Passawie* opatrnią teraz w artylleryą i żywność. Woylko *Bawarskie*, ma tak iak przeszley jesieni, stać obozem w *Tyrolu* i nad *Jnn*, a to dla ćwiczenia żołnierzy.
z *Werony* dnia 3 *Lutego*.

Niebędzie już obozu między *Wenecyą* a *Treviso*, lecz slychać teraz o dwóch obozach woylka *Francuzkiego* i *Włoskiego* dla ćwiczenia żołnierzy. Jeden z nich ma być między *Palma Nova* i *Udiną*, a drugi między *Brescia* i *Bergamo*. Ze teraz panuje spokojność w *Dalmacyi*, ztąd się pokazuje, iż od kilku tygodni codziennie prawie większe lub mniejsze oddziały woylka do *Palma-Nova* przychodzą.

z *Szczecina* dnia 13 *Lutego*.

Gazeta tuteysza umieściła następujące obwieszczenie:

“Konsul *J. C. K.* Mci ogłasza tuteyszym kupcom, iż każdy ładunek okrętu przeznaczony za granicę, uważany będzie za podeyrzany, jeżeli Konsul nie zostanie pierwey o tym uwiadomiony. Ze zaś ma zalecenie, ażeby dawał pilną baczość na wszystkie związki tak z *Anglią*, iako też ze wszystkimi innemi nieprzyjacielskimi krajami, przeto na mocy instrukcyi swojej i stosownie do rozkazu *J.W.* Gubernatora, domagać się będzie aresztowania tych, którzyby w takowe spekulacye wchodzili. — Działo się w *Szczecinie* dnia 13 *Lutego* 1809. (podpisano) *Billiot*.

z *Paryża* dnia 14 *Lutego*.

Dnia onegdajszego po mszy, przedstawił *Cesarzowi* Xiąże *Neufchatelski* do przysięgi *Panna Moreau*, mianowanego Generałem brygady.

Marszałek Xiąże *Gdański* (*Lefebvre*) przybył do tuteyszey *Itolicy*.

Generał *Grabiński*, który odbył wszystkie kampanie we *Włoszech* i *Niemczech*, a w

końcu dowodził Legią *Polską*, dla słabości zdrowia pozyskał uwolnienie od służby, i ośiadł w *Medyolanie*.

Piszą z *Bajonny*, że Generał *Delaborde*, który był nieiaki czas Gubernatorem w *Korrunie*, pojechał za swoją dywizją, idącą do *Portugalii*.

Donoszą z *Brest*, iż przewozowy okręt *Angielski*, na którym było 200 żołnierzy z Legii *Hannowerskiej*, zatonął ze wszystkimi przy wyspie *Mollene*; wyratowano tylko 20 ludzi, których do *Brest* sprowadzono.

Wiadomość umieszczona w *Monitorze* pod artykułem z *Londynu*, iż Pan *Kraus* w tajnym zleceniu Gabinetu *Wiedeńskiego* bawił w *Londynie*, sprawiła tu wielkie wrażenie.

Listy z *Wiednia* donoszą, iż Gubernator w *Tryescie* posłał Ministerium *Austryackiemu* nader ważne listy.

Dziennik le Publiciste, pod datą z *Lintz* (w *Austryi*) taki artykuł położył:

„Systeina pospolitego ruszenia, które pewne obawy pod niebiosą wnoszą, dało, jak mówią, powód do żywych sporów w gabinecie *Wiedeńskim*. Zapewniają, że niektórzy ministrowie, popierani od dwóch Arcy-Xiążąt, byli tego zdania, ażeby pospolite ruszenie ograniczyć; to jest, żeby go użyć tylko do utrzymania porządku i spokojności wewnątrz kraju, a zatem, żeby jak tylko można najszybciej zbierało się na popis i ćwiczenia wojskowe, które zabierają drogi czas ludziom z przemysłu iedynie żyjącym. Ale inne osoby znaczący wpływ mające przeciwnego były zdania, i przyjęty miały, iż systema pospolitego ruszenia należy i owszem bardziej rozszerzyć, niż dotąd było; że to systema należy uważać za przedmurze państwa, i że one iedynie, w przypadku nagłego niebezpieczeństwa, może *Austryę* ocalić. Zdało się, iż to zdanie nie przeważało jeszcze; a prócz tego, powstała przeciw niemu rozsądni urzędnicy publiczni i opinia oświeconey publiczności. Z tym wszystkim, lęka się wszyscy intryg dworskich, i niecierpliwie wyglądają wyroku rządu w tej mierze.“

Wypis z dziennika *Argus*:

„Skończyła się już kampania *Anglików* w *Hiszpanii*. Mogą teraz *Hiszpani* przytoczyć owoce obietnic rządu *Angielskiego* i świetne skutki parad wyprawianych w *Londynie* za przybyciem pierwszych deputowanych od rokoszanów. Zdawało się wtedy, że cała ludność *Anglii* powstanie i ruszy; że wszystkie pudy

monopolium *Angielskiego* będą użyte na obronę buntowników *Hiszpańskich*. Widzieliśmy, na czem się suto obietnice skończyły. Ofiary uczynione w ludziach przez Ministerium, zdają się być zaiste wielkie, czyli to uważamy ludność *Anglii* i potrzeby tej marynarki i osad, czyli też porównamy je z tym, co uczyniła w dwóch ostatnich wojnach na lądzie, które dla swego interesu przedsięwzięła; i intrygami swoimi zapaliła. Lecz, aczkolwiek te ofiary wydadzą się być wielkimi, były one szkodliwszemi dla rokoszanów *Hiszpańskich*, niżby była wiadrołomna nieczynność, jaką okazywali zawsze sprzymierzeńcom swoim. Skutek dowiódł tego widocznie. — Najpierwsze zażalenie, które rokoszanie *Hiszpańscy* mają do *Anglii*, jest opóźnienie i brak rozrądku w nadeśłaniu obiecanych posiłków. Kilka miesięcy od wybuchnienia rokoszu upłynęło, nim ministerium *Angielskie* wzięło się, jak należy, do jego obrony. Opóźnienie *Portugalii* bardziej dogadzało pieniężnym interesom *Anglii*, niż spieszne urządzenie wojska, któreby mogło wypędzić natychmiast *Francuzów* z całego półwyspu za *Pirene*. Generał *Angielski* dowodzący wyprawą w *Portugalii* uczuł tego potrzebę zawarłszy konwencją z Xiążciem *Abrantes*; lecz ministerium *Angielskie* drugi wtedy błąd popełniło, i czytając w czasie tę historią zdziwiał się mocno wyczytawszy, że Cesarz *Francuzów* przedtę wojsko swoje z nad *Wisły* nad rzekę *Tagus* wprowadził, aniżeli rząd *Angielski* został swoje z *Lizbony* do *Madrytu*! Przypuśćmy, iż w tej wojnie poszczęściło się nieco rokoszanom; wtedy to nastąpiło, kiedy początkowe skutki niespodziewanego buntu przymusiły *Francuzów* do trzymania się odpornie aż do nadejścia posiłków. Na ow czas wojsko *Angielskie* przy pomocy regularnego wojska *Hiszpańskiego*, i kiedy już milicje zbierały się w kraj, mogło być uderzyć na stanowiska *Francuzów* w *Barcelonie* i nad brzegami *Ebry*. Ale choćby te stanowiska zdobyto, chociażby tak małą liczbę *Francuzów* aż za *Pirene* wtedy wyparto, skończyłaby się ta wojna na uśmierzeniu i podbiciu *Hiszpanii*, ale przynajmniej dłużejby się trzymało; dziś zaś widoczną jest rzeczą, iż rząd *Angielski* czyli przez tą cagę, czyli też; nieumiejętność, utracił wtedy naderóższą porę i najszybciejszą sposobność do uiszczenia szumnych obietnic swoich. Lecz kiedy widziano, że garstka *Francuzów* trzymała na wodzy przez kilka miesięcy całe wojsko

kro rokoszanów, iakżeż nieprzewidziano, iż gdy ciągnące mnogie dywizye nadejdą, odeymą nawet nadzieję odpornu? I to się też stało. Jednakże, kiedy rokoszenie chcieli tamować na chwilę zwycięzcy drogę do stolicy, nie mieli na ów czas w szeregach swoich innych Anglików, tylko podżegaczy buntu; rozrzucałi hojnie zapalające pisemka, a nie przyszli oni iazdy, ani artylleryi, których buntownicy tak bardzo potrzebowali. — Nakoniec to pasmo zdrad i błędów usmieńczonym zostało wyprawą John Moore. Jeżli kiedy Ministerjum Angielskie ośmieli się dane temu Generalowi przepisy ogłosić, okaże się w nich głupstwo i zdrada. Można bez przybrania postaci sędziego z wartości działań wojkowych, śmiało wyrzec o celu i sposobach tej kampanii. Na pierwszy rzut oka widać było zuchwałę przedsięwzięcie posunięcia się z końca Galicyi aż wśród Starej Kastylii dla przecięcia ulępu wojsku Francuzkiemu, które aż do Madrytu przybyło, a te podając rękę buntownikom Katalońskim. Lecz gdy uważemy, iż na ów czas rokoszanie wazędzie pobici, nie mieli wojska, któreby mogli na pole bitwy wyprowadzić; gdy się zastanowimy, iż General Moore nie miał nad 38,000 ludzi, nie można przyznać tej wyprawie wielkiego samiaru; widać w niej same tylko śmiechu godne szalbierstwo, nierozsądne naśladanie, i wabik dla odurzenia południowych prowincyi Hiszpańskich, lub włoczenie się po kraju w celu przeymowania gońców i rebowania dowożonych rzeczy. Sam General Moore tak mało widział pewności w swoim projekcie, iż nawet nie pokusił się o ukuteżnienie jego. Jak tylko wojsko Francuzkie ku krzydłom jego wojska postąpiło, doprzedz się cofał, a dla zabezpieczenia ulępu swojego takie sposoby obrał, że ci, którym przybył na pomoc, długo ie popamiętają. Gdyby dopiero po bitwie dla interesu sprzymierzeńców swoich stoczony, dopuścił się był tak strasznych gwałtów, mogłyby być przynajmniej usprawiedliwione potrzeba zarządzenia bezpieczeństwa wojska, ale że posuwając się tak nieroztropnie, przewidział, iż trzeba mu się będzie cofać, nieszczęścia, które sprawił, będą go wiecznie przed Hiszpanami obwiziały. Ze posuwanie się jego było zuchwałę, że mu nie brakowało ani na biegiłości, ani na odwadze; że mężni officerowie oburzeni tak haniebną rolą, iską im grać kazano, i słuchając dumy narodowej, chcieli się spotkać, może to przynosić osobisty zaszczyt; ale oraz wy-

stawia na isw głupstwo lub złą wiarę ich rządu. O tej głupiej wyprawie tak sądzić będzie potomność, iak iuż ci sądzą, którzy się stali isy ofierami. "

z Brukseli dnia 6 Lutego.

Flotta Flesyndska stoi w wewętrznym porcie, asioniona baterjami i liczną artylleryą. Składa się ona z raltu okrętów liniowych i znaczney liczby kutrów, brygow i szalup kanonierskich. Wapomniona flotta powiększy się na wiosnę, gdyż wtedy ukończony się w Antwerpii budowa 6cin okrętów liniowych godziłowych, które uzbroione popłyną do Flesyngi. Dalsze budowanie okrętów po nad brzegami Belgickimi, wstrzymane na pocsątku zimy, rozpocznie się znova zapewne na wiosnę. W Departamencie Dyle, i innych departamentach Belgickich, wzięto w rekwyzycyą 5,000 cieślow, mularzów, kowalów i innych rzemieślników do budowania okrętów. Robotnicy ci są po części przeznaczeni do Antwerpii, i w tamiecznych koszarach mieszkać będą.

z Madrytu dnia 31 Stycznia.

Minister Polycyi krajowej rozesał następujący list okolny, do Intendentów, koregidorów, Alkadów większych i mniejszych, zgoda do wszystkich urzędników Królestwa.

„Nadeszła nakoniec ta pożądana od wszystkich dobrych Hiszpanów epoka, w której urzędnicy mogą iuż przemówić do poruczonych im ludów, i przywieść ich do szanowania ich powagi, dotąd nienznawaney. Nadszedł nakoniec ten dzień, w którym ludy wyszedłszy z błędów, do iakich ie źle myślący przywidli, mogą posłuchać rady rozumu. Jest to chwila dla wszelkiej klasy urzędników, a mianowicie dla tych, którym rząd prowincyy powierzony, do wpaiania w mieszkańców obrzydliwości ku zasadam, które okropną rewolucyą u nas zrzędziły, wystawiając im smutne szęściomiesiecznych klęsk i rozruchów doświadczenie, które oyczynę naszą utrapily. — Hiszpani! powiedzcie współobywatelom waszym, iż pasmo politycznych wypadków, które za dzieło Opatrzności uważać powinniśmy, wyniosło na tron Hiszpański nową dynastyą, której dobroczynną konstytucyą, mądrą administracyą i odrodzenie oyczyny naszej winniśmy. Namowy obcych, fanatyzm religiny, arystokratyczne szalenstwo klas uprzywilejowanych, zapaliły nas do podniesienia oręża przeciw temuż samemu, który chciał więzy nasze potargać i niepodległość nam powrócić. Dali-

śmy z siebie iedyny w dzieisich świata przykład, przykład ludu walczącego o utrzymanie swojej niewoli. Lecz geniusz i potęga odniosły tryumf. Woylka rekoszowe, mające się za niezwyciężone, w kilku tygodniach zniknęły. Gudzoniemcy, wezwani od nas na pomoc, uciekli haniebnie, niedobytwszy za nas oręża. *Biskajja, Nawarra, Katalonia, Rioja, góry, Asturya, Galicya, Obie Kastylie*, prowincya *la Manche* i *Estremadura* już rozbroione, uspokojone i posłuszne. Ciągłą zwyciężkie pulki nie dla pośmiania, lecz dla obeymowania południowych prowincyy. Woyna prawie iak ukończona. — Mogł był zwycięzca odstąpić od pierwiałtkowego projektu swojego i ukarać nas za naszą niewdzięczność; mógł był uczynić nas swoimi hołdownikami i trzymać pod berłem żalaznym, a to na ukaranie nas za podłe obelgi, które nieustannie miotaliśmy na niego; mógł był oderwać od *Hiszpanii* najbogatsze prowincye, których odstępował mu haniebnie Xiążę *Ferdinand* poszedłszy za radą kilku niedołężnych i zdradliwych ludzi, których miał przy boku swoim. Lecz wielki geniusz umiał pogodzić zadesyć uczynienie sobie, iakiego wylka godność iego wymagała, z względnością, iaką należało mieć dla narodu wielkiego, ślacheckiego i przez położenie swoje naturalnego sprzymierzeńca *Francyy*. — Zapewnił nam uroczyste swe pierwiałtkowe obietnice; zaręczył nam na nowo całość i niepodległość narodu naszego; powrócił nam swojego brata, naszego kochanego Monarchę. Niechże więc Królem naszym będzie. Znaćie już cnoty iego. Chce nas kochać iak swe dzieci, i iak dzieci szczęśliwemi uczynić. Nieprzeszkadzajmyż więc iego dobroczynnym chęciom; zręczmy się wszelkiego ducha partyi; przekonamy się zupełnie o niemożności oparcia się potędze Cesarza; uznaymy, że niezgodą przelkodzi tylko szczęśliwości, iaką nam gotuje, i że nowy rokosz pociągnąłby nieochybnie za sobą całkowitą zgubę oyczyzny naszej, i tak już nieszczęśliwey. Bądźmy wiernie posłuszni Królowi; wspieraymy oycowkie widoki iego; szanuymy urzędników, którym rządzeni ludem powierzył. Takie są powinności każdego dobrego *Hiszpana*; takie są tylko obowiązki, które wasz Król na was wkłada. Tak ministrowie królewscy i urzędaicy miejscowi mówić mają do ludów pod ich zarządzaniem żołniaszych. Przesyła wam te przepisy Minister Policyi krajowej, iako mający szczególniey poruczone sobie

utrzymywanie porządku i spokojności. Spodziewa się, iż będzie mógł z radością serca swojego powiedzieć królowi, iż wszelkiey klasy urzędnicy okazali się bydź godnymi zaufania iego przez utrzymanie spokojności między ludem. “

(podpisano) *Pablo Arribas*, Minister Policyi.

Dnia 27 b. m. Minister woyny miał następującą mowę do żołnierzy składających trzy regimenta liniowe świeżo utworzone:

„Mości panowie! Zaprzysięgliście wierność i posłuszeństwo Królowi, konstitucyi i prawom, a Król zaręcza wam przezemnie uroczystą obietnicę swojej opieki i sprawiedliwości. Dopoty woylko *Hiszpańskie* miane było za najlepsze w Europie, dopoki zachowywało karność i posłuszeństwo, i dopoki, zahartowane woylkowemi trudami, umiało łączyć z mężstwem posłuszeństwo i cierpliwość. — Pasma nieszczęść rządzonych przez niebaczność nadal i ciemnotę, zagubiło między nami tę karność, to posłuszeństwo żołnierkie, a zwłaszcza to nawyknięcie do pracy, które są istotnemi stanami naszego przymiotami. — Po wielu regimentach niedostawali żołnierze żołdu i ubioru, gdy tym czasem szafowano rozrzutnie skarbem publicznym na nadgrody za przysługi, aż nadto już opłacone, lub trwoniono dochody publiczne podług woli natrętnych i nadkakujących. — W mianowaniu i urzędy i stopnie rzadko patrzano na zasługę i zdatność; lecz najmnieysze zalecenie, intryga, a niekiedy trefunek, porywały mianowanie nateż urzędy. Naysprawiedliwsze zażalenia odrzucono z pobudek osobistego interesu i względu, wcale nie dobro publiczne nie obchodzących. Naczelnicy woylkowi, znaiący te bezprawia, pragnęli, aby Inspektorowie mogli byli wejść w stan ich korpusow, i w obecności wszystkich wysłuchać słuszne ich zażalenia przeciw źle się sprawującym officerom. Odmieniać urzędy i stopnie, powtarzać ustawicznie też same listy okolne, były to iedynie sposoby, któremi chciano się pozbyć narzekan i zażaleń. Wszystkie opinie były w zamieszaniu; duch przyganiiania i sprzeciwiania się służbie potargał wszelkie węzły między naczelnikami, a niższemi. Doszedł nieład do najwyższego stopnia; sama iedynie zmiana w rządzie mogła powrócić woylku *Hiszpańskiemu* świetność, iakiey pragnąć powinno, i sławę, iakiey się może spodziewać. — Przez tę nieuchronną w ludzkich rzeczach i wielkich wypadkach fatalność, to zwłaszcza polityczne

wzruszenie strasznych nas nieszczęść nabawiło. Miłość niepodległości, która zawsze w ognistym narodzie ma górę nad uczuciem własnego szczęścia, powiększyła potok, który się zbierał z tylu namiętności niezgodnych z prawdziwym patriotyzmem i poruszających ciemnotę i zdradę. Ani wątpić, że ten bystry potok już wzembrany uniośł z sobą wołko; lecz czy zdoła obmyć się hańby, którą się splamiło, kazawszy w obecności swojej mordować naczelników wojskowych, pod których było rozkazami, i którzy mu zawsze dobre przykłady dawali! Oddalmy od nas wspomnienie tylu nieszczęść, i przekonajmy się, iż powinnością jest naszą mieć uszanowanie dla praw krajowych, posłuszeństwo dla naszych naczelników, i podległość między rozmaitemi stopniami ustanowioną. — Król znający ludzi, umiejący ich cenić i rządzić niemi, zakładający własną chwałę na chwale narodowej, niemający mieć innych nieprzyjaciół prócz tych, którzy są nieprzyjaciółmi szczęśliwości krajowej, który to sprawił w *Neapolu*, iż tam wkrótce zapomniano klęsk przed jego panowaniem; jest to ten sam Król, którego wam dała Opatrzność. Wstępując on na tron, położył obok siebie konstitucyą, zapewniającą nam niepodległość narodową, i najświętsze społeczności i człowiecza prawa. My, którzy mamy zaszczyt walczenia pod jego chorągwiami, przyłożmy się do jego wielkich zamiarów, i pomożmy do przywrócenia spokojności, a przykład nasz nie hay zwabi pod też chorągwie wszystkich naszych kamratów. — Mości panowie! szczęśliwa okoliczność, w której jesteście, żeście pierwsi do dobrej i chlubnej sfery przystąpili, wielkie na was wkłada obowiązki, i obiecuje wam nagrody, na które postępowaniem waszym niewątpliwie zasłużyte. Chce oyczyzna ludzi energicznych; kto się sam zaufaniem przeymie, ten łatwo je w drugich wpoi; co wy uczynicie, i przykład, jaki dacie, będzie miał wielki wpływ do przeznaczenia kraju. Do samej jedynie szczęśliwości waszej Król wdycha; będzie on oycem tych wszystkich, którzy mu dobrze służyć będą, a stanie się niubłagany dla tych, którzyby swój honor i oyczyznę zdradzili; dla wszystkich zaś będzie sprawiedliwym. “

Zalecił Król Ministrowi morskiemu *Don Józef-Mazarredo*, ażeby pojechał do *Ferrolu* i *Korunny* dla przywiedzenia tam marynarów do jak najlepszego stanu. Mowią, iż jest umocowany weyrzec w rządowanie wszelkich

władz, zawiesić lub skasować urzędników, którzyby się źle sprawili; nakoniec, użyć wszelkich środków, jakie poczyta za przyzwoite do zaprowadzenia jak najlepszej administracyi i zupełnego bezpieczeństwa w tej prowincyi. Mowią ielcze, iż po dopełnieniu tego zlecenia, z takimże samym poiedzie do portów nad morzem śródziemnym.

Pan *Cabarrus*, Minister skarbowy, oddał Podskarbiemu kasy umarzającey papierowe pieniądze, zwane *Vales*, sumę, którą pod odiażd Króla z *Madrytu* kazał zabrać i uwieść, a przy tym mu doniośł, że wołą jest Króla, aby ten depozyt uważany był za święty, i nie mogący byćd na coś innego obroconym, tylko na umorzenie papierowych pieniędzy, co jest pierwialtkowym jego przeznaczeniem.

— *Dnia 2go Lutego.* — Przywrocony już bieg gońców i począł między prowincyami: *Galicyą, Nawarrą, Leon, Starą-Kastylią, Rioja, Soria, Gwadalaxara, Talavera, Toledo, Estramadurą Wyższą, Cuenca* i wyższą *Manche*, a *Madrytem*, iako też między temiż prowincyami nawzajem, o czym generalna Dyrekeya uwiadomia publiczność.

— *Dnia 4 Lutego.* — Nadeszły urzędowe wiadomości od Xiążęcia *Dalmacyi (Sault)*. Według tych, dywizya wojska *Francuzkiego*, która obiegła *Ferrol* i cały departament nadmorski *Ferrolski*, zalała w nich wszystko nie-
tknięte; ani okręty, ani zbrojownie nie są bynajmniej uszkodzone; porządek i spokojność tak w *Ferrolu*, jak i całej *Galicyi*, powszechnie panują. — Mianował Król generalnym dowodzącą w departamencie *Ferrolskim* Generała Leutnanta w służbie morskiej, *Don Pedro Obregon*, a cywilnym i wojskowym Gubernatorem w *Korunnie*, Marszałka Polnego *Don Antonio Alcedo*.

Onegday zaszczycił Król pierwszy raz obecnością swoją teatr tutejszy, zwany *Canos del Peral*, na którym grano komedyą *Calderona* pod tytułem: *Poranki Kwietniowe i Majowe*, z tańcami narodowemi między aktami. Festyn ten wyprawilo miało *Madryt* dla Króla, i starało się jak naysiękniej przyozdobić salę, w której wszystkie łoża były wybite iedwabnemi materyami, i wielkim množstwem świec iarzających oświecone. Wniyiście na teatr było bezpłatne, a ludzi tak wiele, iż wszystkie kurytarze i wchod były napełnione. Przy drzwiach testru przyięła Króla municypalność, i do łoży Królewskie zaprowadziła, a przytym oddała mu wiersz wynurzający wdzięczność mia-

fla. Jak tylko Król wszedł do łoża, powstały huczne i długie oklaski; dowodzące radości wszystkich z oglądania między niemi Monarchy. Odgłos dopiero dobranej muzyki przerwał te oklaski i okrzyki *Niech żyje Król!* Na kortynie był obelisk; obok niego geniusz pokoju, trzymający w lewej ręce rozszekę oliwną, a w prawej pochodnię, które użył na spalenie narzędzi wojennych, a z ust jego wychodziły te słowa, złotemi literami wybite: *Królu! żyj szczęśliwy, panuj i przebacz.* Gdy Król z łoża wychodził powstały znowu okrzyki i oklaski.

z Rzymu dnia 30 Stycznia.

Bardzo już wielu *Hiszpanów* w tym mieście wykonało przysięgę wierności Królowi *Józefowi Napoleonowi*. Przychodzą co chwila i tacy, o których nawet niewiedzano. *Ex-Jezuici* zwłaszcza *Hiszpańscy* dopełniają tego obrzędu kwapliwie i gorliwie. Ci, którzy dla słabości lub choroby nie mogli przybyć do pałacu Generała *Miollis*, prosili o przyślanie do nich deputowanego dla odebrania od nich przysięgi; na co zezwolono.

Dnia 27 korsarz nieprzyjacielski ścigał dwa łatki rybackie aż pod działa nadbrzeżnej wieży, dokąd się schroniły. Następujący nocy wysadził bryg *Angielski*, krążący przy brzegu, 50 ludzi, którzy przypuścili szturm do wieży od lądu, a bryg strzelał do niej w tymże czasie z morza; mimo tegoż ognia *Anglików*, odparli ich żołnierze z batalionu weteranów *Rzymskich*, chociaż ich i 10 nie było.

z Londynu dnia 8 Stycznia.

(przez Szwecję)

Rząd nasz chce wyprawić Pośła do *Abissynii*, i tym końcem przeznaczają Pana *Salte*, który Lordowi *Valentin* w podróżach jego towarzyszył. Poselstwo to ma mieć za cel, ażeby rząd *Angielski* wszedł w związki handlowe z wspomnianym Królestwem *Afrykańskim*, i robią kosztowne podarunki dla tamteżnego Monarchy.

Jeden okręt *Francuzki* 22 działowy schwycił w *Jndiach Wschodnich* bryga naszego *Mary*, na którym w czasie stoczony bitwy 47 ludzi zginęło, a tylko 7 przy życiu zostało.

z Wiednia dnia 11 Lutego.

Milicya tutejsza, która dotąd w Niedziele niezyła się obrotów wojskowych, ma się zaraz ćwiczyć w strzelaniu do celu kulmi.

Cena publicznych papierów naszych spadła znacznie od niejakiego czasu; i tak obligacye bankowe miasta *Wiednia* spadły z 84 na 79,

a obligacye stanów *Czeskich* i *Morawskich* na 61 za 100. W *Auszburgu* za 100 złotych pieniędzy dają 228 złotych papierami naszymi, a w *Amsterdamie* za 100 złotych pieniędzmi, 298 złotych papierami.

z Kopenhagi dnia 7 Lutego.

Dnia wczorajszego rozszala się pogłoska w giełdzie, iż rozruchy pokazały się w *Szwecyi*, i że okręty wojenne *Angielskie* będące w *Marstrand*, stanęły w zewnętrznym porcie z obawy, ażeby gabinet *Szwedzki* niezmienił dotychczasowego systemu swojego.

Sąd wojenny okazał na śmierć Generałów *Peymann*, *Bielefeldt* i *Gedde*; pierwszego zato, iż nie przeszkadzał wyładowaniu *Anglików*; iż zaniedbał czynić wycieczek i wyspać zewnętrznych szanów; iż naleźycie artylerji morskiej nieużył; iż nie dał przyzwoitej instrukcyi dowodcom oddziałów wojska; iż flotę bez potrzeby wydał &c a dwóch innych za to szczegółowiej, iż Generała *Peymana* do kapitulacyi skłonili. Król Jmć darował im karę śmierci z względu na długi czas ich służby w wojsku.

z Petersburga dnia 28 Stycznia.

Wszyscy Deputowani *Finlandzcy*, znajdujący się w tutejszej stolicy, otrzymali od Imperatora Jmci orderzy i medale.

Dnia wczorajszego przybył tu z *Paryża* goniec z listami od Hrabiego *Romanzowa*. Odprawił on tę drogę w 17tu dniach.

z Berlina dnia 19 Lutego.

Królestwo *Pruscy* powrócili już z *Petersburga* do *Królewca*. Monarcha nasz trudni się ciągle interesami krajowemi, które przez niebytność jego zostały wstrzymane. Królowa nie-
co się przeziębila. Niewiadomo jeszcze, kiedy Królestwo wyjadą z *Królewca* do *Berlina*, dokąd Xiążę *Pruski Wilhelm* miał wyjechać dnia 16 b. m.

Pan *Tiolarz*, Pułkownik i General-Adjutant, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister Króla Jmci *Saskiego*, przy dworze *Pruskim*, przybył z *Drezna* do tutejszej stolicy, dokąd także zjechał przez *Drezno* Hrabia *Hatzfeldt*, Posel Xięcia *Prymasa* ligi *Reński* przy dworze *Pruskim*.

Dnia 18 Stycznia przejeżdżał tedy goniec *Francuzki* z listami od Cesarza *Napoleona* do Króla naszego; slychać, iż wspomniany goniec miał rozkaz, ażeby nawet iechał za Królem do *Peterzburga*. Wnoszą ztąd, iż musiał byćż w ważnych zleceniach posłanym.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 28go LUTEGO ROKU 1809 WO WTOREK.

Dnia onegdajszego Nayiaśniejszy Pan w mundurze woyska narodowego, mając na sobie wielką wstęgę krzyża woyskowego *Polskiego*, udał się na nabożeństwo, po lkończeniu którego zwyczajne nałtapily pokoie, a natych JW. Marszałek nadworny *Małachowski* przedstawił Królowi Jmci przybywających już Posłów na seym przyszły, z którymi Nayiaśniejszy Pan raczył rozmawiać łaskawie więzyku *Polskim*.

Tegoż dnia Nayiaśniejszy Pan orderem wielkim krzyża woyskowego Xięcia Ministra Woyny zaszczyścić raczył.

W tych dniach JW. *Zboński* Kasztelan wykonał przed Nayiaśniejszym Panem przysięgę, iako członek *Izby Rachunkowej*.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu naszym w Warszawie dnia 25
miesiąca Lutego 1809 roku.

FREDERYK AUGUST,

z BOŻEY ŁASKI KRÓL SASKI, XIĄŻE WARSZAWSKI,
&c, &c.

Postanowiliśmy ozdobić, i ozdabiamy wielkim krzyżem woyskowym Xięstwa *Warszawskiego*

Popierwsze. — W tym miejscu zachowujemy do późniejszego przez Nas wymienienia.

Powtóre. — Xięcia *Jozefa Poniatowskiego*, Ministra Naszego Woyny, i Generała dywizyi.

A w skutku Dekretu Naszego pod dniem 26 Grudnia roku 1807 artykułu 6go, na przedstawienie Ministra Naszego Woyny, ozdobilśmy i ozdabiamy krzyżem woyskowym Xięstwa *Warszawskiego* niżej wymienionych officerow.

Krzyżem Kawalerskim.

Urodzonych: Antoniego Darewskiego Majora w pułku 12tym piechoty. — Alexandra Chlebowlkiego Majora w pułku 11 piechoty. — Ignacego Bolestę Podpułkownika w pułku 3cim piechoty. — Stanisława Moiaczewskiego Podpułkownika w pułku 12tym piechoty. — Mikołaja Daine, Kapitana w pułku 2gim piechoty. — Jana Kozubkiego, Kapitana w pułku 2gim piechoty. — Zieleniewskiego, Kapitana w pułku 2gim piechoty. — Jana Kruśsyer, Kapitana w pułku 10tym piechoty. — Ludwika Glazera, Kapitana w pułku 10 piechoty. — Ignacego Malinowskiego, Porucznika w pułku 9tym piechoty. — Onufrego Fontannę, Kapitana w pułku pierwszym piechoty.

Krzyżem Złotym.

Urodzonych: Antoniego Burdickiego, Podporucznika pułku 1go jazdy. — Michała Suhr, Kapitana w pułku 2gim piechoty. — Ignacego Weżyka, Porucznika w pułku 2gim piechoty. — Kaweckiego, Porucznika w pułku 2gim piechoty. — Jozefa Zielińskiego, Porucznika w pułku 2gim jazdy. — Wincentego Chelmickiego, Podporucznika pułku 2go jazdy. — Jozefa Rusieckiego, Kapitana w pułku pierwszym piechoty. — Jozefa Chrzanowskiego, Porucznika w pułku 8mym piechoty. — Antoniego Otfinowskiego, Porucznika w pułku 3cim jazdy. — Jozefa Strubińskiego, Kapitana w pułku 8 piechoty. — Jozefa Tatarowicza, Kapitana w pułku 8mym piechoty. — Pawła Rudkowskiego, Podporucznika w pułku trzecim jazdy. — Onufrego Radońskiego, Adjutanta-Porucznika Generała Kosińskiego. — Jędrzeia Stofsa, Porucznika w pułku 11 piechoty. — Lubowieckiego, Podporucznika w pułku 2gim piechoty. — Karola Moëllera, Podpułkownika.

Dopelnienie tej Naszey woli, Naszemu Mi-

nistrzowi Woyny Xięstwa Warszawskiego zalecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST.
przez Króla

Minister Sekretarz Stanu.
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem: Minister Sekr. Stanu
(podpis:) Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem: (L. S.)
Generał Brygady, Naczelný Biór
wojennych Dyrektor
Hebrowski.

Wypis z listu J. Pana Antoniego Jankowskiego, oficeru w Gwardyi Polsko-Cesarzkiej, do JW. Karłskiej Podkomorzyney.

Z Valladolid 12 Stycznia.

„Donoszę JW. Pani, iż *Bogucki* kuzyn *Burdzickich*, polany przodem za kwaterami z *Valladolid* do *Lagona*, o milę od tegoż miasta zamierdzany został od pięciu chłopów na drodze wśród dnia, lecz trochę był winien sam sobie, bo miał cokolwiek wina *Hiszpańskiego* w głowie; zabójcy dziś od naszych żołnierzy schwytani którzy bez dekretu iednego mszcząc się zabili; resztę do głównej kwatery pod ślad odesłał Pułkownik.

„Od batalii pod *Somo-Sierra* nie nie było ważnego dla naszego Regimentu: małe utarczki, tak z *Hiszpanami* jak *Anglikami*, prawie żadney nie przyniosły nam straty. — Kapitan *Fredro* lekko raniiony w bitwie iedney z *Anglikami*, wktórey Podpułkownik *Łubieński* dał dowody prawdziwego mężstwa, bo w 18ście koni, uderzył na 80 zabił iednego oficera, zostu ranił, wziął w niewolę trzech, a reszta uciekła. My mieliśmy iednego zabitego i 8miu rannych.

„Z ukontentowaniem donieść mogę, że officerowie *Prażmowski* i *Kamiński*, wyłani przed kilką miesiącami do *Codin* i *Lizbony* z depeszami, szczęśliwie powrócili. — *Prażmowski* prosi, aby donieść o tym oycu iego, który ma go za zabitego.

Wypis z listu tegoż do JW. Radziwiłłskiej Kasztelanowej Senatorowej.

z Mont de Marena dnia 28 Stycznia.

„Opuszciliśmy *Bajonę*, i czekamy w tym tu mieście na rozkaz dalszego przeznaczenia naszego. Jeżeli nam wypadnie powrócić do *Hiszpanii*, powrócimy ohocho, gdyż tego wymagałoby zapewne bespieczeństwo osoby Króla. Może też inne przyjemne *Polakowi* czekaia nas wypadki! czego że niemożna być

pewnym, lepiej więc nie w tej mierze niewspominać. Cesarz już w *Paryżu*, a Król *Jożef* wojskiem dowodzi. *Hiszpania* prawie już cała uspokioina. *Anglicy* w części zabrani, a reszta w ucieczce ocalenie znalazła... W tej właśnie chwili, kiedy to piszę, nadiechał Pułkownik drugi (*Gros-Major*) regimentu naszego, i przywiozł nam przyjemną wiadomość powrotu naszego do *Paryża*. — Marszałek *Bessieres* dowodzący gwardyą, dziś ma tedy do *Paryża* przejeżdżać.

Monitor *Paryżki* pod artykułem z *Dretno* wyraża co następuje:

„Najistotniejszym celem Króla w *Warszawie*, „wie jest pomnożyć szczęśliwość nowych i „go poddanych. Niewymownie cieszą się „*Polacy*, że Król we wszelkich adarzeniach „uroczytych używa języka *Polskiego*, któ- „rym i mówi i pisze doskonale. Król, Kró- „lowa i Królowna *Augusta* zaszczyciaą czę- „sto teatr *Polski* obecnością swoją.

Zaczęły już dzienniki *Paryżkie* umieszczać o wyborze Posłów i Deputowanych na sejm w kraju naszym; i tak doniosły o sejmiku i zgromadzeniach gminnych, odbytych w *Warszawie* dnia 23 Stycznia, z wyrażeniem osób wybranych.

z Frankfortu dnia 12 Lutego

Korpus Generała *Oudinot* jest w poruszeniu, i zdaie się, że idzie ku *Włochom*.

z Turynu dnia 2 Lutego.

Dnia 1go b. m. przejechał tedy Hrabia *Pal-fi*, szambelan Cesarza *Austriackiego*, iadący z *Medyolanu* do *Paryża*. Tegoż dnia przejechał tedy Xiążę *Noja*, szambelan Królowey *Oboiey Sycylii*, pełnomocny Minister *Neapolitański* przy dworach *Hollenderskim* i *West-falskim*. Jedzie on do *Włoch*.

Biskup w *Saluces* wydał z powodu konkrpicy list pasterski, w którym uwielbiwszy wielkie dzieła Cesarza *Napoleona* w *Hiszpanii*, wyraża co następuje: — „Lecz ten Rycerz jest człowiekiem, i dla tego może tylko ludzkich sposobow używać. Do rządzenia i bronienia poddanych swoich potrzebuie ludzi i broni. Nie pokonywa się nieprzyjaciół perswazyą lub pogrozkami; trzeba ich usmierzyć orężem. Ztąd wypływa potrzeba utrzymywania licznego wojska i wybierania konkrpicyonistów dla wsparcia woioowników, którzy nad chwałą kraju i pokojem *Europy* pracują. — Zwraciając potym Biskup mowę do Plebanów, zachęca ich, ażeby wszelkimi sposobami nakłaniali kon-

Krypcyonistów do wypełniania ich powinności. — Mówcie im, iż słuchając Monarchy, są posłusznymi Bogu, dla którego Chrześcijanin wszystko, a nawet życie, poświęcić powinien... Dla dopełnienia woli jego, trzeba wszystko porzucić, choćby nawet bez nadziei nadgrody; lecz dobroć Boga zapowiada nam, iż pozostaniemy wspaniałą nadgrodą za wierność, z jaką wolą naszą pod wolą jego poddamy.

z *Wiednia dnia 1 Lutego.*

(z *Gazety Hamburskiej.*)

Puszczanie lodów na *Dunaju* sprawiło tego roku wielką powódź i znaczne szkody. Zaraz w początku zerwała kra kilka łążew u mostu zwanego *Tabor*, a tym sposobem przecięta związek z *Czechami* i *Morawią*. Zalała woda przedmieścia *Leopoldstadt*, *Rossau*, *Widen* i część miała przy czerwonej wieży, tak dalece, iż w krypcach po ulicach płynąć musiało. Kilka kompanii żołnierzy robi codziennie około tam dla wstrzymania dalszego wylewu wody.

Przedmieścia tutejsze nie były nigdy tak nieszczęśliwe, jak teraz. Cesarz Jegomość i Arcy-Xiąże *Karol* oglądali wszystkie okolice, które były najbardziej zagrożone, i dawali wsparcie biednym.

Jeden młynarz, który ma młyn przy odnodze *Dunaju*, po nagłym puszczeniu lodu, nie widział innego sposobu do ratowania się, jak wleść na dach swojego młyna z żoną i pięciorcem dzieci. Cesarz Jmć z Arcy-Xiążciem *Karolem* widział niebezpieczeństwo tej rodziny, i wyznaczył 4,000 złotych *Ryńskich* nadgrody dla tych, którzyby ją uratowali. Odważyło się 4ch przewoźników i dwóch rzeźników, którzy na statku przybyli szczęśliwie do młyna i całą tę rodzinę, którą od głodu i zimna zginęła, wyratowali.

Goniec *Rosyjski* przybył z *Petersburga* pod tutejsze miasto; wypadło mu, albo się kilka dni zatrzymać przed miastem, albo się przewieźć z narażeniem życia na niebezpieczeństwo. Obrat drugie, i dwaj przewoźnicy przewieźli go szczęśliwie do miasta, za zapłatą 100 złotych *Ryńskich*.

Do tych czas wiemy tylko, iż pod czas puszczenia lodów 3ch ludzi w *Wiedniu* życie utraciło; lecz w klasztorze *Neuburg* brakuje pięciu osób.

Jest nadzieja, iż uszkodzone łążwy u wielkiego mostu *Tabor* zostaną do jutra naprawione, tak, iż poiażdzy iść będą mogły.

— *Dnia 4.* — Dwór nasz wysłał już pewną

osobę do wysokiej Porty z podziękowaniem za tytuł *Padishach*, dany Cesarzowi Jegomości *Franciszkowi*.

Przybyło tu z *Paryża* kilku gońców *Austryackich*. W ogólności, korespondencya gabinetu naszego z wielu dworami jest teraz daleko większa, aniżeli była kiedy.

Podróżni, którzy w tych dniach przybyli z *Bukaresztu*, donoszą, iż się tam spodziewają pełnomocników *Tureckich* wyznaczonych do zacementowania układów o pokoy z *Rosyją*, lecz jeszcze tam nieciekeli.

Lilły z *Wyszej Austrii* i od granic *Węgierskich* donoszą także o wzbraniu wszystkich rzeczek.

Hrabia *Cobenzl*, przeszły Minister Stanu, zapadł mocno na zdrowiu.

Od granic *Rosyjskich* d. 24 *Stycznia*.

Pomiędzy wypadkami sprawującymi ukontentowanie publiczności, liczyć można mianowanie Senatora *Kosadawlef* zastępcą Ministra interesów wewnętrznych, i Sekretarza Stanu *Speranskiego* zastępcą Ministra Sprawiedliwości. Wydane w tej mierze ukazy są pod dniem 15tym i 19 Grudnia. Pierwszy powrócił niedawno z podróży szczęśliwie ukończony do Gubernii *Saratowskiej* i innych przyległych okolic, przedsięwziętej w celu uśmierzenia zaraźliwych chorób, które się tam pokazały. Xiąże *Kurakin*, dzisiejszy Minister interesów wewnętrznych, który jeszcze na początku panowania Imperatora urząd generalnego Prokuratora z chwałą piastował, nie mógł godniejszego kolegi proponować nad wspomnianego męża, który przed 12tu laty był pierwszym prokuratorem Senatu. Ogromny obwód wydziału Ministra interesów wewnętrznych i Policji w państwie, mającym przeszło 300,000 milkwadratowych powierzchni, a z górą 42 miliony ludności, i gdzie oświecenie olbrzymim krokiem postępuje, wymaga niepospolitych usiłowań, ażeby w równym stopniu wszystkich częściami administracyi należycie kierował.

Sekretarz Stanu *Speranski*, mianowany już przed kilku miesiącami członkiem dyrekcji Komisji praw, który także towarzyszył Imperatorowi Jmci w podróży jego do *Erfurtu*, usprawiedliwia w wysokim stopniu wybór Monarchy, umiającego cenić wszelką załugę, tak z względu na biegłość jego w naukach, iako też na wieloletnią pracę, którą w rozmaitych posługach publicznych okazał, i sobie powzięchny szacunek w narodzie ziednał.

Handel w portach *Rosyjskich* nad morzem *Baltyckim* nie ustał zupełnie przeszłego lata; a chociaż liczba okrętów, które tam zawinęły i stamtąd wypłynęły nie była w stosunku do lat dawniejszych, kiedy handel z tego ściszenia niedoświadczał, niektóre jednak spekulacje tym większą korzyść przyniosły. I tak, sytkano znacznie na sprzedaży konopi &c. do neutralnych portów. Towary osadnicze podnoszą się w cenie.

z Wasingtonu dnia 20 Grudnia.

Dnia dzisiejszego rozpoczęło się posiedzenie kongresu. Pierwszy urzędnik *Zjednoczonych Stanów* w przesłanym z tego powodu poselltwie wyłuszczył środki, których użył dla utrzymania niepodległości narodu, i obrony jego.

„Od czasu ostatniego posiedzenia naszego (wyrażono w wspomnianym poselltwie) stosunki nasze z Mocarstwami *Europejskimi* niedoświadczały znacznej odmiany. Układy z *Hiszpanią* nagle zerwane, a potem znów rozpoczęte, są wstrzymane przez nadzwyczajną odmianę, zaszłą w tym kraju. Jesteśmy w dobrym porozumieniu z Mocarstwami *Barbaryjskimi*; ieden tylko *Dey Algierski* obszedł się nieprzyzwoicie z Konsulem naszym. Uchwalicie środki, iakich w tej mierze użyć wypada. — Zyiemy w ciągłym pokoju z sąsiadami naszymi *Indyanami*. W ogólności, przychylność pokoleń *Indyjskich* wzrasta coraz bardziej z przekonania, iż ich za członków rodziny naszej uważamy; *Cherokowie* naradzają się teraz poczęści nad prozbą o prawa obywateli zjednoczonych stanów, i ołączenie się z nami pod iednakowemi ustawami. Niezaniechano środków obrony potrzebnych dla bezpieczeństwa portów i brzegów naszych; w spomnionych środkach mają być teraz ukończone, wyiawszy w *Nowym-Yorku* i *Nowym Orleans*, gdzie było najwięcej do czynienia. Liczba szalup kanonierskich wybudowanych w tym roku, wynosi 103. Niemożna ieszcze oznaczyć liczby dodatkowego wojska z świeżego ciągu. Dla ulukiecznienia uchwały względem *Ambargo*, rozstawiono kilka oddziałów wojska na granicy północnej, gdzie najłatwiej można było prawo przestąpić. Nadzwyczajne okoliczności, w których się znajdujemy, wymagają całej naszej uwagi, i trzeba nieustannie czuwać nad bezpieczeństwem wspólnej naszej oyczyzny *Milicya* będąca zawsze pod bronią jest najlepszą tarczą wolnego ludu, który wolność swoją utrzymać pragnie. Tak więc na każdym posiedzeniu kon-

gressu powinniśmy się spytać, czy każda część kraju naszego może odeprzeć napręć potężnego nieprzyjaciela. Sprowadzenie broni z *Europę* podlega rozmaitym trudnościam, lecz własne nasze rękodzielnictwo nabiera już wzrostu. Nieszczęsne przerwanie handlu naszego z zagranicami, stało się przyczyną, iż kapitały obracamy na zakładanie rękodzielnictw narodowych. — Gdy rachunki przychodów i wydatków rocznych po dzień 30 Września nie są jeszcze ukończone, niemożna zatem wystawić dokładnego ich stanu. Pewną atoli jest rzeczą, iż przychody wynosily blisko 18 millionów dolarów. Po opędzeniu wydatków i zaplaceniu prowizyi, pozostało z przeszłego roku 8 millionów 500,000; użyto na umorzenie 2 miliony 300,000 dolarów długu naszego. Dzisiaj zaś znajduje się ieszcze w skarbie 10 millionów do rozrządzenia. Z tych, 5 milionów 350,000 dolarów będzie użytych na zupełne umorzenie długu, od którego płaci się prowizyi 8 od sta. Tak więc, rachując wypłatę w 6 poprzedzających latach, umorzymy 33 miliony 580,000 dolarów długu. I ta jest największa ilość prawami i układami zapewniona. Uwolnił się więc skarb od płacenia 2 milionów rocznej prowizyi, któremi teraz rozrządzać możemy. Nadal także przychody będą zapewne większe od wydatków. Czy te pieniądze mają leżeć nieużytecznie w skarbie? czy nie nastąpi zmniejszenie podatków, lub czyli zbywająca ilość ma być obrocona na publiczny użytek, poprawę gościnieców i rzniecie kanłów? — Wszytko to rozstrzygnie kongres podług mądrości swojej. — Korzystając z tej ostatniej pory, oświadczam najczerszą wdzięczność moją obydwom Izbow za tylkrotne dowody ich przychylności i zaufania. Strzegąc praw i interesów ziomek moich, nie mogę sobie podchlebiać, ażebym kiedy nie zbłądził; jest to bowiem udział ludzi; lecz czystym sumieniem oświadczam, iż pomyłki moie nie pochodzą z dobrej woli. W tym przekonaniu śmiem was upraszać o przebaczenie. Jakiegokolwiek chmury polityczny horyzont zaciemnia, nierachwana siłałość charakteru waszego, miłość wolności, posłuszeństwo prawom, są dla mnie najpewniejszą reką moją utrzymania Rzeczypospolitej, a oddalając się od styru interesów, poniosę z sobą tę przyjemną i niebiałą nadzieję, iż nieba użyczą przez wiele wieków pomyślności i szczęścia ukochanej oyczyźnie naszej. “

Odgadnienie przeszłej zagadki: *Kłos*; wyrzucić *ł*, a będzie: *Kos*.

ZAGADKA.

Kiedy cały, do sukni i ludzi należy,
Nie cały, ziemie porze, i daleko bieży.

Dnia 26 Lutego łop: zimna 5.

— 27 — — — 5.

— 28 — — — 2.

Magier.

OBWIESZCZENIA.

Prefekt Departamentu *Warszawskiego* na mocy Rekrryptu JWgo Ministra Skarbu pod dnim 6tym Maja roku zeszłego ponawiając dawniejsze swe zalecenia WW. Podprefektom i Magistratowi miasta *Warszawy* dane, uwiadamia Publiczność, że wszelkie pieniądze *Polskie* złote, srebrne i miedziane, podług dawnego swego kursu do kals przyjmowane, i z tychże kals wydawane być powinny.

Łubieński.

Areszt na summy prywatnym Obywatelom Prulkim należące. — Trybunał Cywilny Pierwszej Instancji Departamentu Plockiego. — Gdy Nayaśniesz Pan, wyrokiem swoim w dniu 6tym bieżącego miesiąca i roku wydanym, naytłakawiej postanowił raczył, iż z powodu znacznych sum dotąd w Królewcu i Białym-Stoku zatrzymanych, a depozytom sądowym Xięstwa *Warszawskiego* należących, końcem zabezpieczenia tych, którym się rzeczono summy należące, ma być areszt włożony na wszelkie kapitały i procenta prywatnym mieszkańcom Państwa Pruskiego od Obywateli Xięstwa *Warszawskiego* wiane, przeto Trybunał pierwszy Instancji Departamentu Plockiego, tak na mocy wymienionego wyroku, iako i w stosunku Rekrryptów JW. Ministra Sprawiedliwości, w dniu 12 i 18 b. m. wynikłych, zakłada niniejszym ogłasza areszt na wszelkie summy i prowizje mieszkańcom państwa Pruskiego od Obywateli Iwgo Departamentu należne, za nim szczególnie każdemu z osobna Dłużnikowi wręczone i do wiadomości podane zostają, a to z tym wyraźnym ostrzeżeniem, iż kto by od daty niniejszego ogłoszenia, czyli to w kapitale, czyli w prowizji, iakową wypłatę z summy wyżej wyrażonych, uskutečnił, sam sobie przypisze, iżeeli do powtórnego zapłacenia zobowiązanym zostanie. — Datoło się w Plocku, w Domu Rządowym na sełsy drugiego Wydziału Trybunału pierwszej Instancji Departamentu Plockiego dnia 3go Lutego 1809.

J. Młodziejowski.

Trybunał pierwszy Instancji Departamentu Łomżyńskiego podaje w Departamencie do publicznej wiadomości, iż Nayaśniesz Pan trokliwy o dobro swych dodanych, dekretem daty 6go t. m. raczył naytłakawiej

postanowić, iżby summy Depozytowe Xięstwa *Warszawskiego*, do tychczas z Królewca i Białegołtoku nie wydane, przyaresztowaniem prywatnych kapitałów Prulkich w Xięstwie znajdujących się, zabezpieczonemi zostały. — Stosownie przeto do pomienionego Dekretu, oraz do Rekrryptów JW. Ministra Sprawiedliwości pod daigem 12 i 18 t. m. Trybunał rościaga areszt na wszelkie w Departamencie znajdujące się kapitały Depozytów, i prywatnych Obywateli Prulkich, i nikt z obywateli pod własną odpowiedzialnością, oraz pod karą powtornej zapłaty, nie jest mocen wypłacić podobnych kapitałów, lub zaległych procentów, dopóki wola Nayaśnieszego Pasa inaczej w tej mierze nie postanowi. — Areszt takowy ma być natychmiast w Powiatach przez Podseków, oraz przez pisma publiczne, i zawieszenie u drzwi sądowych, ogłoszony. — w Łomży dnia 24 Stycznia 1809.

Bobinski, Prezes.

Szedziński, Pisarz.

Trybunał Pierwszej Instancji Departamentu Łomżyńskiego, nałożył w Departamencie areszt pod dnim 24 przeszłego miesiąca na kapitały depozytów, i prywatnych obywateli Prulkich, końcem zabezpieczenia summy depozytowych, dotychczas z Królewca i Białegołtoku Xięstwa niewydanych. — Aby jednak takowy areszt nie sprawił obawy między kupcami i handlującemi względem długów i obrachunków kupieckich, Nayaśniesz Pan Dekretem na dniu 4 t. m. wydanym, postanowić raczył, iż pomieniony areszt nie rościaga się, iak tylko do takich summ obywateli Prulkich, które w Xięstwie *Warszawskim* są bypotekowane. — Niniejsze Obwieszczenie w Powiatach przez Podseków ma być natychmiast ogłoszonym, u drzwí Sądowych zawieszonym, i do pism publicznych podanym. — w Łomży na Sełsy Trybunału dnia 13 Lutego 1809.

(podpisano) *Józef Bobinski-Prezes,*

Szedziński Pisarz.

Sąd kryminalny Departamentu *Warszawskiego* i Łomżyńskiego, dopełniając przepisów ordynacyi kryminalney §. 582 którym publikacya zapadłego zaocznego przeciw zbiegłemu winowcy wyroku przez uwiadomienie w pismach publicznych jest nakazana, donosi niniejszym komu o tym wiedzieć należy, w szczególności zaś Michałowi Kierzkowskiemu, komornikowi z Budunia o zabyciwo Jozefa Łęczyńskiego w lesie Bedonikim na Krzanku osiadłego kolonisty, obwinionego, a po ukończonej inkwizycyi z więzienia Łęczyckiego zbiegłego, iż, po wprowadzeniu sprawy przez wyznaczonęgo olkarzyciela, wybuchaniu obrony dodanęgo obrońcy i dopełnieniu tego wszystkiego co prawo w §. 581 dopełniowym mieć chce, wyrok przeciw niemu wytnie Sądzie pod dnim 17 bieżącego miesiąca i roku zapadł: przez który także Michał Kierzkowski, z przyczyny braku dostatecznych przeciw niemu dowodów: ab infantia uwolniony został. —

Dan w Warszawie na Sełsy sądu kryminalnego departamentu *Warszawskiego* i Łomżyńskiego dnia 18 Lutego 1809 roku. (podpisano) *Józef Prażmowski, Z. P.*

Józef Zieliński, Sekr. tars

Niżej podpisany Jego Królewsko Xiążęcy Mości Aktowy publiczny Notaryusz departamentu *Warszawskiego*, w kamienicy swej własney tu w *Warszawie* przy

ulicy Piwny pod Nrem 110 stojący mieszkający, rezolucją Prześwietnego Trybunału Pierwszej Instancji departamentu Warszawskiego Delegowany, podaje do publicznej wiadomości, iż Dom i Magazyn tu w Warszawie na ulicy Sulew pod Nrem 2921 w 1950 na gruncie czynszowym sytuowane, i do małej sukcesyjonalnej niegdy szlacheckiego Fryderyka Wilhelma Gronau należące, dla łatwiejszego działu na instancji w dowi i sukcesorów Gronauowkich za rezolucją rady rodziny pod Prezydencją Sędziego Pokoju zasług, a przez Prześwietny Trybunał Pierwszej Instancji departamentu Warszawskiego zatwierdzoną, przez publiczną licytację sprzedane być mają; gdy więc takowe Półsędy to jest Magazyn z przylgłościami sub Nro 2921 stojący, podług tary JPana Architekta Sętsza na talarów Dwa Tysiące czterysta dwadzieścia pięć a podług tary ogniowej na Talarów Dwa Tysiące; Dom zaś murowany pod Nrem 2950 podług tary tegoż na Talarów Sześćset Dwadzieścia trzy, groszy trzynaście, a podług tary ogniowej na Talarów Czteryście Pięćdziesiąt są ocenione, a z których podatku rocznego opłaca się Talarów Siedemdziesiąt czterech, groszy dobrych cztery, komorne zaś po wyrażeniu Podatku wynosi Talarów Sto Dwieście pięć, groszy Dwadzieścia dobrych; przeto wzywam razem wszystkich posiadaczy one mogących, i zapłacić za nie w terminie będącym niższym obwieszczeniem, iżby się na terminach trzech do licytacji stosownie do żądania w dowi i sukcesorów Gronauowkich wyznaczonych to jest:

Dnia 10 Marca

Dnia 10 Kwietnia i

Dnia 10 Maja roku bieżącego,

z których trzech i ostatni sawity, i do chwili Kodexem Napoleona przepisany, zawsze rana i po południu trwać mający, przedemną niżej podpisanym Notaryuszem w półsędy na Ssulu powyższy wymienionej stawili, i offerency swoje podali przelitzując, że na późniejszy podawane offerency więcej zważano nie będzie, ale owszem najwyższy licytującemu, takowe domy przybite zostają. — Wreszcie i to do wiadomości podaje się, że dzieła ekspedowanych tax, każdego essu w kancelaryi mojej przezyćć będzie można. — Dan w Warszawie dnia 16 miesiąca Lutego, roku 1899.

Jan Marczyński, J. K. Xiążęcy Mości aktowy Publ.
Notar: Depar. Warszaw: delegowany.

Deputacya Celi i Akcyz Departamentu Warszawskiego, wzywa właścicieli towarów, na składzie Komory wodnej znajdujących się, iako to: — 1mo. Arena Wofla właściciela Kosza Rumu — 2do Konsyliarza Hofmana, właściciela dwóch Ikrzyn Wina Francuskiego. — 3tio Nieznajomego trzech pak papieru ordynaryjnego. — 4to Ditto, ditto. Jedney Faszki Szruty. — 5to Nieznajomego Trzech pak Towarów niewiadomych. — 6to Nieznajomego, Jedney paki drzewa Ferebuku. — 7mo Ditto ditto. Jedney paki Korkow do butelek, aby wciagu 4ch tygodni stawili się z dowodami, własność ich respective do towarów utanawiać zdołaniem na Komorze Celi Warszawy, i towary ekspedowali ze składu, inaczej te przewidywane, oszacowane i sprzedane zostaną, na satysfakcyę Skarbowey należności. — Dan w Warszawie na Selsy dnia 10 Lutego 1899 Roku.

O. Wilkanowski, Andrychiewicz, Kofiecki
Hykowski, Sekretarz.

Podsekretarz Powiatu Maryampolkiego, Na żądanie Maryanny Koy z domu Gurkelsyt, wzywa wszelkich właścicieli Nieboszczyka iey męża Jana Koy, kupca i by-

wszego Sekretarza poczty Pruskiej w mieście Prenach zamieszkałego, a w dniu 7mym Stycznia r. b. zmarłego, aby z przestasyami swymi, gdyby jeszcze jakie do niego mieli, do Sądu tutejszego zgłaszali, i takowe prawnie urealizować starali się: w takowym przypadku powinni byćż mogą, iż w nich, ile możności, w iak najszybciej czasie za spokojeni zostaną. Na przypadek niemożności stawienia się osobiscie w Sądzie, podaje Podsekretarz na mandataryuszu UUR: Welfala, Łosiowski, Botadzia, Zimnoch Patronow. Dan w Maryampolu dnia 6 Lutego 1899.

Josef Garzyński,

DONIESIENIA.

Urodzony Jozef Stanisławski Kapitan bywszy wojsk Polko-Francuzkich, mieszkający na ulicy Piwny Nro 108 wezwany został, przez JW. Ministra Sprawiedliwości na Urząd Burgrabiego przy Prześwietnym Trybunał Pierwszej Instancji Departamentu Warszawskiego, o czym się Publiczność uwiadomia.

Podaje się do wiadomości, iż Dobra Michałow i Palczew, z znacznymi Siedmioma Folwarkami, sytuowane nad rzeką spławną Pilicą w Powiecie Wareckim Ziemi Czerkkiej, mił siedm od Warszawy położone, z obydwo ma ładami rzeki Pilicy, są od Sgo Jana Roku teraźniejszego do puszczenia w dzierżawę Półsędy na lat trzy, lub sześć, których to Dobra położenie jest obfite w pastwiska, łąki i ogromne pola zasiewowe, co każdy życzący sobie nie tylko na gruncie zobaczyć może, lecz przez pomiary Geometryczne i mapy doydzia tego na miejscu; znajduis się także w tych Dobrach doskonale Browar Gorszalczany i Piwny, gdzie sama woda bez pracy rąk ludzkiej użyteczną jest, atoby sobie życzyl wnieść w interes, w miejscu znajdujący się Kommissarz obiasni go równie także.

W Starym mieście przy ulicy rogu Krzywego-Koła pod Nrem 181 i 182 znajdują się Pokoje z Meblami, z Stajnią, Wozownią i wszelkimi wygodami do nsięcia każdego czasu.

Drzewo na budowie iako to: 15 belek na łokci 20 do łokci 26 długości, 92 sztuk drzewa na pół przerzańtego na łokci 16, 10 sztuk drzewa na pół lupanego a łokci 9, 30 sztuk tarcie na łokci 13 do 15 długości a 2 cale grubości, 300 kop gontow półteracyznych. Kto by sobie życzył nabyć tego drzewa, raczy się, dowiedzieć we dworcu pod Nrem 2693 na ulicy Furmańkiej.

Mozdierz wielki żelazny 230 funtow ważący, ikradzony został dnia 26 r. b. uprasza się ktoby takowy zobaczył, gdzie się znajduje, aby dał znać do Apteki Skalkiego na krakowskiem przedmieściu, a odbierze przywolitą nagrodę.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od d. 17 Lutego do d. 24 tegoż.	Złote Pol.	Gr.
Płzenicy korzec	29 — 30	—
Zyta	22 — 24	—
Jęczmienia	22 — 23	—
Owsa	15 — 17	—
Grochu	38 — 40	—